

Krytyczne podsumowanie pontyfikatu Jana Pawła II

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W 2001 r. napisałem całościowe podsumowanie krytyczne pontyfikatu Jana Pawła II: [Cienie pontyfikatu Jana Pawła II](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,325) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,325>). Było to jeszcze za życia polskiego papieża, w okresie kiedy krytyka tej postaci była znacznie mniej popularna w Polsce niż obecnie. Był to jeden z pierwszych polskich tego rodzaju całościowych głosów krytycznych i publikowany był w różnych czasopismach i książkach. W Racjonalistcie tekst miał ok. 24 tys. odsłon. Do dziś tekst ten się nie zdezaktualizował, lecz w dekadę później wymaga przepracowania, co czynię w poniższym materiale, który jakkolwiek opiera się na powyższym artykule, to jednak również go uzupełnia o nowe wątki i zmienia optykę. Staralem się zrezygnować z tych aspektów krytyki, która ma charakter wewnętrzkościelny, aby wyjść poza bezsensowny spór o to, czy należy mu się aureola świętego. W dziesięciu punktach wymieniam i opisuję najważniejsze zarzuty wobec Jana Pawła II, które pozwalają odczarować ten pontyfikat z banalnych i płytkich zachwyków.

*

Karol Wojtyła wielkim Polakiem był i wielkim papieżem — to współczesna polska „prawda podręcznikowa”, która powtarzana w dyskusji publicznej z uporczywością mantry, hipnotyzuje i magnetyzuje polski sposób myślenia. Pardon — sposób niemyślenia.

Jan Paweł II stał się polskim bożkiem a jego „legalna” krytyka sprowadza się do powtarzania innej „prawdy”: Polacy tyle mówią o papieżu, a nie znają nauczania naszego wspaniałego Rodaka. Tak jakby pomiędzy jednym a drugim „szoł” było miejsce na jakąś subtelną i głęboką myśl.

Ujmijmy problem w ten sposób: całe szczęście, że Polacy nie przejmują się za nadto „nauką” papieża i że są jedynie bałwochwalcami. Wyraźnie muszę podkreślić, że nie jest przedmiotem mojej troski dylemat, czy Wojtyła był „wielkim papieżem”. Kościół jest w swojej istocie instytucją szkodliwą, więc „wielki papież” nie niesie ze sobą automatycznie społecznego dobra. Za absurdalne uważam również polemizowanie z opinią o „świętości” Wojtyły, gdyż niesie to w sobie niewysłowioną troskę o „image” Kościoła.

W ujęciu czysto świeckim Wojtyła był zasłużonym hamulcowym rozwoju społecznego, którego wiele aktywności cechowało moralne rozchwianie.

(I)

Naczelnym przykładem tego ostatniego był jego wybitnie stronnicy stosunek do antydemokratycznych reżimów. W Europie wykreował sobie wizerunek „bojownika o wolność”, jako że zwalczał komunizm. Podczas kiedy w tym samym czasie w Ameryce Łacińskiej popierał i autoryzował reżimy opresyjne, tyle że katolickie.

Naturalnie jest to sprzeczność i ambiwalencja jedynie pozorna, wynikająca z błędnej kwalifikacji papieskiego zaangażowania przeciwko komunizmowi jako aktywności przeciwko zniewoleniu człowieka. Wojtyła nie buntował się przeciwko komunizmowi ze względu na wolność, lecz ze względu na naruszenie interesów kościelnych. Był w tym spójny i konsekwentny: zwalczając „bezbożnych tyranów” i okadzając oprawców „posłusznych Bogu”.

Najbardziej znanym tego przejawem jest jego wspólne zdjęcie na balkonie wraz z Pinochetem, z którym błogosławił lud boży. Zakłopotani komentatorzy kościelni opowiadali później bajki o tym, jak papież został „wmanewrowany” w ten gest. Wolą zrobić z niego nieporadnego i naiwnego aniżeli stanąć w obliczu owego moralnego rozchwiania stronnicy polityki papieskiej.



"Dla katolików chilijskich i dla wielu katolików z całego świata fakt, że papież pojawił się u boku krwawego dyktatora na balkonie pałacu prezydenckiego, pozostaje niezrozumiały i nie do przyjęcia. Papież był bezwzględnie twardy w stosunku do reżimów komunistycznych Europy Wschodniej i bardziej pobłażliwy w stosunku do dyktatur Ameryki Łacińskiej." (watykanista Marco Politi)



Wbrew jednak tym tłumaczeniom, zdjęć upamiętniających flirt papieski z pobożnymi autorytaryzmami jest więcej.

Jeszcze bardziej jednoznaczny był jego stosunek do krwawej junty katolickiej w Argentynie (1976-1983). Junta wojskowa generałów **Jorge Videla** i **Emilio Massera** jest odpowiedzialna za tysiące mordów politycznych (tzw. zniknięć). Ówczesna władza porwała, torturowała i mordowała ludzi podejrzewanych o wyrotową działalność lewicową. Istnieje bogata dokumentacja o czynnym zaangażowaniu Kościoła nie tylko w popieranie i społeczne umacnianie junty. Dopiero niedawno jednak rozpoczął się proces sądenia zbrodni kleru, biorącego udział w zabójstwach, porwaniach i torturach (w 2007 r. skazano księdza „posługującego” w głównej katowni reżimu) [\[1\]](#)

Karol Wojtyła przyjął rodziny ofiar reżimu, ale bardzo chłodno. Adolfo Perez Esquivel opowiadając o audiencji u Jana Pawła II w 1981 r., kiedy zawiózł papieżowi udokumentowane sprawy 84 dzieci odebranych przez juntę matkom w katowniach, wyznaje: „To nie była przyjemna audiencja. Wręczyłem dokumenty papieżowi. Wziął je, po czym chłodno odrzekł, że powinienem się troszczyć także o dzieci w krajach komunistycznych”.

W przeciwieństwie do chłodnej audiencji udzielonej rodzinom ofiar, audiencja dla generałów junty odbyła się w atmosferze ciepła i serdeczności, co obrazują zdjęcia. Na obu Jan Paweł II wraz z generałami junty, którzy w 1986 r. zostali skazani na wieloletnie więzienie — pomimo licznych protestów kościelnych.





Kiedy armia wymusiła na władzach demokratycznych ułaskawienie generałów, Jan Paweł II pochwalił akt amnestyjny. W październiku 1991 r. w nuncjaturze w Buenos Aires odbyło się przyjęcie z okazji 13. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Wśród zaproszonych byli biskupi, a także Videla, Massera i inni zbrodniarze reżimu, którzy świętowali pontyfikat Wielkiego Papieża.

(II)

Jan Paweł II wspierał, w odróżnieniu od swych poprzedników, **rozrost wpływów Opus Dei, integrystycznej organizacji wewnątrz Kościoła**. Dzieło od 1982 r. zorganizowane jest w formie prałatury personalnej, czyli jest taką quasi-diecezją-biskupstwem, lecz bez określonego terytorium. Jest wszędzie i nigdzie. To prezent od naszego Rodaka, który jest ewenementem w Kościele. Wcześniejsi papieże odmawiali tego uprzywilejowania spośród innych organizacji katolickich (biskupi pozbawieni zostali praktycznie władzy nad tą instytucją, która podporządkowana jest bezpośrednio papieżowi).

Niedługo po śmierci założyciela, „wyniósł go na ołtarze”. Beatyfikacja Josemarii Escriva de Balaguer y Albasa nastąpiła już w 17 lat po jego śmierci, jeszcze nikt nigdy nie został tak szybko beatyfikowany, czy ten człowiek wyróżniał się czymś szczególnym? *"Starzy członkowie Opus Dei (...) opisywali Josemarię Escrivę jako człowieka raczej megalomańskiego, zarozumiałego, łatwo wpadającego w gniew, kłamliwego, antyfeministę, pronazistę i antysemitę. A przede wszystkim związanego niejedną nicią z reżimem frankistowskim. (...) Cud przypisywany Josemarii Escrivie (uzdrowienie kobiety chorej na raka) budził wątpliwości wielu ekspertów"* (Bernardo Vali).

"Podczas gdy inni papieże — zwłaszcza Jan XXIII, ale Paweł VI również - podchodzili do Opus Dei z ostrożnością i sceptycyzmem, uchylając się od kanonicznego dowartościowywania tego stowarzyszenia, Jan Paweł II zaczął torować mu drogę" (Matthias Mettner).

(III)

Zwalczał teologię wyzwolenia w Ameryce Łacińskiej, czyli tzw. Kościół ubogich, który odżegnywał się od bogatych, a działa w imieniu i na rzecz ubogich. To wskutek interwencji Rzymu zostało wstrzymane działanie programu „Słowo i Życie” Stowarzyszenia Zakonników Ameryki Łacińskiej, którego celem była *"alfabetyzacja biblijna"* prowadzona z perspektywy ludzi ubogich. Cóż, Kościół nie raz wzbraniał dostępu wiernym do „Pisma Świętego”. Karol Wojtyła, jako gorący antykomunista, nie potrafił trzeźwo oceniać faktów — duchowni, którzy stawali w obronie biedoty, byli dla niego marksistami, czyli zwolennikami komunizmu, czyli wrogami. Posądzanie tego ruchu, *"w którym wiara i sprawiedliwość społeczna łączą się w jednej gorącej pasji"* (Valli, *La Republica*), o ciagoty marksistowskie, jest jednak niesprawiedliwe. *"W okresie posoborowym te siły w Kościele, które się angażowały po stronie sprawiedliwości społecznej i praw człowieka, mogły się powoływać na najwyższy autorytet kościelny. Uległo to zmianie — ku nieskrywanej radości wojskowych — z chwilą objęcia urzędu przez Jana Pawła II i powołania kardynała Ratzingera na prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Teraz wrogowie społecznie zaangażowanych sił w Kościele sami się*

powołują na najwyższy urząd nauczycielski Kościoła"" (Mettner).

(IV)

Sprawa celibatu i poniekąd jej konsekwencja: molestowanie nieletnich przez księży — również obciąża polskiego papieża. Jan Paweł II zaostrzył rygor celibatowy, w sytuacji, kiedy pojawiło się oczekiwanie, aby został on rozluźniony. Na tle sporów o celibat groziła Kościołowi schizma Kościoła holenderskiego, którego episkopat w 1972 opowiedział się niemal jednogłośnie za zniesieniem celibatu duchownych (poza tym postulował subsydiarność i demokratyzację struktur). Zapalna sytuacja w stosunkach Amsterdamu i Rzymu przetrwała do pontyfikatu Jana Pawła II, który rozwiązał ten problem w ten sposób, że mianował powolnych sobie biskupów i innych księży.

Stan kapłański wymuszający celibat jest w wyniku tego doskonałym schronieniem dla dewiacji, z drugiej strony — sam tworzy owe dewiacje. Dowodem tego eskalacja skandalu pedofilskiego w Kościele. Na Zachodzie dyskutuje się na ile Jan Paweł II wiedział o skali pedofilii wśród kleru. Nieprawdopodobne wydaje mi się, aby kompletnie nie wiedział o tak dużym zjawisku w Kościele troskliwie ukrywanym przez lata. Ale nawet gdyby nie wiedział to nie zwalnia go to z odpowiedzialności za stan rzeczy, który umacniał swoim konserwatyzmem i któremu nie zaradził, choć powinien. Teoretycznie można sobie wyobrazić, że papież był tak zajęty robieniem religijnego „szoł” na całym świecie, że nie interesował się patologiami wśród kleru.

W praktyce jest to nad wyraz wątpliwe. Najmocniejszym dowodem obciążającym Wojtyłę jest jego przyjaźń z jednym z czołowych kościelnych pedofilów - Marcialem Macielem (1920-2008), założycielem zgromadzenia Legion Chrystusa. Maciel był aktywnym pedofilem, który do pozyskiwania dzieci wykorzystywał swą organizację. W latach 1940-1970 molestował ok. 30 młodych legionistów. Z czasem ksiądz Maciel przeorientował się na kobiety. Według Alejandro Espinozy, autora książki *El ilusionista*, ksiądz Maciel uwodził bogate, bogobojne kobiety dla ich pieniędzy. Jeden z jego synów pozwał Legion Chrystusa o odszkodowanie za molestowanie przez własnego ojca. Ze względu na osobistą przyjaźń z polskim papieżem, zarzuty przeciwko Macielowi, jakie spływały do Watykanu, były traktowane jako „kalumnie”. W 1993 roku Jan Paweł II publicznie wskazał na o. Maciela jako na „przewodnika, wzór dla młodych”, a w 2004 roku pogratulował o. Macielowi z okazji 60-lecia święceń kapłańskich za jego „ogromną, hojną i owocną kapłańską posługę”. Kariera Maciela zakończyła się dopiero ze śmiercią Jana Pawła II, a Kościół publicznie potwierdził jego przestępstwa, kiedy zasłużony kapłan poszedł do nieba.

(V)

Odrzucił kurs Jana XXIII. Jak zauważa brytyjski *The Economist*, "zamiast kontynuować tę ryzykowną drogę, papież Jan Paweł II postanowił ograniczyć to w dużej mierze". Podobnie uważa Bernardo Valli na łamach *La Repubblica*: „Jan Paweł II stara się powstrzymać nurty soborowe, które mogłyby obalić hierarchię Kościoła katolickiego”.

Nie tylko odrzucił ducha *Vaticanum Secundum*, ale i umacniał nauki najbardziej wśród katolików krytykowane. Jak zauważa Hubertus Mynarek w odniesieniu do kwestii kapłaństwa kobiet: "Jednak podczas gdy stosowne wypowiedzi poprzednich papieży w tej kwestii były kwalifikowane przez interpretujących je teologów jako nadające się do przedyskutowania bądź jako normy kościelne o wyłącznie dyscyplinarnym znaczeniu, to już Janowi Pawłowi II za jego pontyfikatu przypada wątpliwa zasługa polegająca na tym, że z wykluczenia kobiet z urzędu kapłańskiego uczynił on niepodważalny element *Depositum Fidei*, czyli skarbnicy wiary Kościoła". Chodzi o list apostolski *Ordinatio Sacerdotalis* z 1994 r., który wzbudził falę krytyki wewnętrznej nienotowaną od czasów „pigułkowej encykliki” Pawła VI. Zmasowana krytyka jedynie umocniła upór pryncypialnego Wojtyły, który rok później — jak ujmuje to Mynarek — „przyłożył z drugiej mańki”: "Istotne punkty tego urzędowego komentarza będące uzupełnieniem Wojtyłowego listu *Ordinatio Sacerdotalis* brzmią: Papieskie weto dla wyświęcania [kobiet] na księży jest jego nieomylną decyzją. (...) Stąd też każdy przyszły papież nie będzie mógł także uchylić tego zakazu”.

Jednocześnie podtrzymywał najbardziej wsteczne i quasimagiczne praktyki rodem ze średniowiecza, np. egzorcyzmy, czyli wypędzanie diabła za pomocą świętych słów. W wywiadzie dla włoskiego czasopisma *Oggi* z 1 czerwca 1992 ojciec Amorth podaje, że sam Jan Paweł II był aktywnym egzorcystą (np. w roku 1984 papież dwa razy „wypędzał diabła”).

(VI)

Ekumenizm był niekonsekwentny, nie miał bowiem na celu partnerskiego dialogu międzyreligijnego dla niwelowania barier, a bardziej był nastawiony na zawarcie ponadreligijnego sojuszu przeciwko ekspansywnej kulturze laickiej. Dokument *Dominus Iesus* wydany w okresie jego pontyfikatu spotkał się z gwałtownym protestem przedstawicieli większości Kościołów, czemu nie można się dziwić, gdyż nie można mówić o ekumenizmie, kiedy wydaje się jednocześnie akty

utrzymujące, że Kościół katolicki stoi ponad wszystkimi innymi. Jak stwierdził abp Abel, ordynariusz prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej: "z niecierpliwością czekam na oficjalne stanowisko co do rzymskokatolickiego rozumienia pojęcia ekumenizmu. Wyznam, że bardzo obawiam się odpowiedzi, iż tak naprawdę idzie o to, aby (zgodnie z prezentowaną w Deklaracji eklezjologią) wszystkie Kościoły chrześcijańskie doprowadzić do jedności z Biskupem Rzymu..." (2001).

Dobre stosunki z anglikanami zaprzepaściła reakcja papieża na wprowadzenie kapłaństwa kobiet w tamtejszym Kościele. Z tym odłamem chrześcijaństwa, który najmniej ma różnic dogmatycznych stosunki układają się najgorzej. Kościół prawosławny oskarżał Kościół katolicki o gwałtowny prozelityzm wśród wyznawców prawosławia. Niekorzystnie na stosunki watykańsko-żydowskie wpłynęła beatyfikacja Piusa IX, który był „aktywnym antysemitą” (np. słynny *casus* porwania dziecka żydowskiego, które wychował na katolickiego księdza). Przeprosiny za antysemityzm zostały odebrane przez środowiska żydowskie na ogół jako nieszczerze i dwuznaczne. Nawet z protestantami, z którymi relacje są względnie dobre, nie obywało się bez zgrzytów. Jan Paweł II wyrażał swoje potępienie kapłaństwa kobiet oraz liberalnej teologii, skrytykował ponadto praktykę ekumenicznej „interkomunii”, czyli udziału katolików w protestanckiej „wspólnocie stołu” i przyjmowanie przez protestantów katolickiej komunii.

W istocie bowiem w papieskiej polityce międzyreligijnej nie chodziło o żaden ekumenizm, ile o sojusz przeciwko laicyzmowi. Horst Herrman zauważa: „Dzień, w którym 'religie świata' przymierzą się przeciwko 'bezbożności', nie może być odległy. Interesy wszystkich pasterzy są takie same. Wojtyła od dawna przygotowuje się na ten przełom. Unika na przykład wszystkiego co by zbyt mocno szokowało 'braci odłączonych'. Traktuje ich jako przyszłych sojuszników. Podpowiada im najnowsze standardy wypowiedzania się: 'dialog, pokój, pojednanie'. Wraz z nimi ogłasza świeckość naszych czasów za wspólnego wroga. (...) Książęta Kościoła, którzy niczego nie boją się tak jak oświecenia ludzkości co do własnej rzeczywistości, mają słuszne powody do zadowolenia z tych pomagierów, działających po linii Wojtyły.”

(VII)

Jan Paweł II nie tylko nie zdobył się na decentralizację władzy kościelnej, lecz robił wszystko aby **umacniać centralizm i absolutyzm**. Ogłosił na przykład, że przepisy kanoniczne są rozkazami Boga. Częstokroć wzmacniał tradycję zrównywania papieskich decyzji z mocą samej Biblii. Tak uczynił 12 listopada 1988, kiedy w czasie kongresu dotyczącego teologii etycznej *Opus Dei*, ogłosił, że poglądy etyczne zawarte w encyklice *Humanae vitae* staną się od tej chwili częścią doktryny katolickiej. Etyka encykliki została zrównana z takimi naukami Biblii jak zmartwychwstanie czy odkupieńcza śmierć Jezusa. Papież uczynił to prawdopodobnie w odpowiedzi na słaby stopień akceptacji względem niektórych rozwiązań przyjętych w encyklice.

Jan Paweł II wprowadził wewnętrzną cenzurę w Kościele (w *Instrukcjach dotyczących pewnych aspektów wykorzystywania społecznych środków przekazu*, z 30 marca 1992 r.). Odtąd wszyscy kapłani i zakonnicy obowiązani są przedstawiać do wcześniejszego sprawdzenia specjalnej „komisji do spraw wiary” przy episkopatach krajowych książki i publikacje, które zamierzają wydać.

Jak powiadają krytycy poczynań polskiego papieża, ostatnia nadzieja na demokratyzację władzy kościelnej w europejskich Kościołach katolickich zniknęła po zakończeniu 23. konferencji episkopatów Europy po Ural, 14 grudnia 1991 r., kiedy to z inicjatywy papieża zniesiono m.in. Radę Europejskich Konferencji Episkopatów, która zastąpiona została nową „radą” w której wszelka władza należała do papieża.

Działania centralistyczne umocniło wydanie nowego *Katechizmu powszechnego*. Nowy kodeks traktuje niekceptowanie niektórych nauk papieskich jako przestępstwo (kanon 1371, nr 1). Jak wskazuje Bernhard Häring: „Ten punkt został wprowadzony do kodeksu w ostatniej chwili na życzenie papieża, bez żadnej konsultacji z międzynarodową komisją, która opracowała nowy kodeks”.

W związku z papieską polityką personalną, służącą na ogół wyciszeniu dyskusji i rozszerzaniu wpływów konserwatystów, stawiano jeszcze jeden zarzut: nepotyzm. Herrmann pisze: „Również pod rządami Jana Pawła II znajdujemy zaczątki nowego nepotyzmu. Sporą wrzawę podniósł na przykład 'skandal z Macharskim'. Podczas gdy Eugenio Pacelli, późniejszy Pius XII, musiał czekać i modlić się przez dwanaście lat, zanim udał mu się skok ze zwykłego biskupa na kardynała, Angelo Roncalli, późniejszy Jan XXIII (junior) nawet dziewiętnaście lat, Giovanni Montini (Paweł VI) dziewięć lat, a sam Wojtyła także dziewięć, następca Wojtyły w Krakowie, Franciszek Macharski, pobił wszelkie rekordy: pod koniec października 1978 roku był jeszcze zwykłym księdzem, na koniec grudnia już arcybiskupem, a w czerwcu następnego roku kardynałem.”

Kiedy na początku lat 90. w diecezji Chur-Zurych w Szwajcarii papież mianował niechcianego przez ok. 80% wiernych oraz cały episkopat szwajcarski biskupa pochodzącego z *Opus Dei*,

Wolfganga Haasa, wezwał wszystkich do posłuszeństwa. Swoją przemowę do nieposłusznych Szwajcarów papież zakończył słowami: *"Ten, kto wypiera się biskupa, wypiera się Boga"*.

Tłumienie dysput teologicznych przez Jana Pawła II oraz polityka personalna skłoniły w roku 1989 roku 163 teologów z niemieckiego obszaru językowego oraz Beneluksu do ogłoszenia deklaracji kolońskiej „Przeciwko ubezwłasnowolnieniu w Kościele”.

(VIII)

Zwalczał antykoncepcję — co na Zachodzie katolicy powszechnie ignorowali, lecz w krajach Trzeciego Świata przynosiło realne tragedie. Mówił o tym m.in. Peter Piot, dyrektor ONZ-owskiego programu walki z AIDS (UNAIDS) w wywiadzie dla niemieckiego dziennika „Frankfurter Rundschau”: zakaz Kościoła stosowania prezerwatyw jest **„poważnym błędem, który kosztuje ludzkie życie”** [30 VI 2001].

(IX)

Radykalnie zakazywał aborcji. Papieski sprzeciw wobec aborcji był skrajny. Potępiał aborcję nawet wtedy, kiedy płód jest uszkodzony: to eugenika - grzmiał Papież: *"Jest to wówczas aborcja eugeniczna, akceptowana przez opinię publiczną o specyficznej mentalności, co do której ustala się błędny pogląd, że jest ona wyrazem wymogów 'terapeutycznych': mentalność ta przyjmuje życie tylko pod pewnymi warunkami, odrzucając ułomność, kalectwo i chorobę."* Podobny stosunek ma do aborcji w przypadku ciąży będącej wynikiem gwałtu. Głośny był list Papieża z roku 1993, jaki wystosował do arcybiskupa Sarajewa Vinko Puljicia, który w świecie został odebrany jako apel do zgwałconych kobiet hercegowińskich, aby nie poddawały się aborcji.

(X)

Uświęcił huczne obchody „500-lecia ewangelizacji Ameryki Łacińskiej”, kiedy postępowe środowiska katolickie domagały się aby papieństwo wykorzystało tę rocznicę do przeproszenia za zbrodnie wobec Indian. Czy nie jest dowodem cynizmu papieża jego wypowiedź podczas otwarcia Latarni Kolumba na Santo Domingo (w kształcie olbrzymiego krzyża) w 500-lecie ewangelizacji Ameryki Łacińskiej: *"Zgromadziliśmy się przed latarnią Kolumba, która swą formą krzyża ma symbolizować krzyż Chrystusa **wbity** w tę ziemię w 1492 roku. (...) Tak rozpoczęła się siejba cennego daru wiary"*. A jak się zakończyła — wszyscy wiemy.

Niektórzy pasterze kościoła zdobyli się na wyznanie prawdy o owej „siejbie cennego daru wiary”, np. Biskup Xingu (Brazylia) Erwin Kräutler powiedział, że Kościół katolicki wtargnął przed 500 laty do Ameryki Łacińskiej, *"w europejskim stroju, bez respektu dla indiańskich kultur"*, i stał się współwinny *"największej masakrze w dziejach ludzkości"*, zaś jego misjonarze potępiłi wszelkie uczucia religijne Indian jako *"pochodzące od szatana"*.

*

Jestem przekonany, że bez względu na obecną wojtyłomanię, Polaków czeka odbrażowanie Jana Pawła II. Mizeria i anachronizm jego nauk, przy jednocześnie tylu negatywnych moralnie praktykach, nie pozwalają czynić zeń polskiego autorytetu.

Przypisy:

[1] Szczegóły zobacz w mojej książce [Kościół a faszyzm](#), rozdział *Junta katolicka w Argentynie*.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racionalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011). Koordynator ceremonii humanistycznych.
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 04-05-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1384>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl